

**„Jak można pozwolić tak okrutnemu reżimowi prześladować dobrych obywateli? Dlaczego nikt nic z tym nie zrobił?”**



**Zapis wideokonferencji „Falun Dafa persecution in China: Then and now – 21 years of abuse of basic human rights” z 18.11.2020 r.**

„Wolność religijna jest najbardziej fundamentalną wolnością człowieka. To na niej zbudowane jest wiele innych wolności. Dlatego też pierwszą wolnością, której KPCh chce pozbawić ludzi, jest wolność wiary” – stwierdziła Jennifer Zeng, ocalała z chińskiego obozu pracy, podczas wideokonferencji [„Falun Dafa persecution in China: Then and now – 21 years of abuse of basic human rights”](#), która odbyła się online 18 listopada. Wydarzenie towarzyszyło [Międzynarodowej Konferencji na rzecz Wolności Religijnej](#).

## **Wchodząc do piekła w XXI wieku**

Bum! Bum! – usłyszała o drugiej w nocy. Zanim skojarzyła, co się dzieje, policja była już w jej pokoju. Chwycili ją mocno i zabrali na komisariat. Gdy zapytała, dlaczego aresztowano ją

w środku nocy, usłyszała: „Z powodu twoich myśli” – opowiada Jennifer Zeng.

Taka sytuacja spotyka w Chinach setki tysięcy zwolenników [Falun Gong](#), nazywanego także Falun Dafa.

Owa tradycyjna, duchowa praktyka opiera się na zasadach Prawdy, Życzliwości i Cierpliwości. Składa się z czterech stojących ćwiczeń i medytacji w pozycji siedzącej, które są dobre dla ciała i umysłu, wyjaśnił podczas prezentacji Mikołaj Jaroszewicz, członek Polskiego Stowarzyszenia Falun Dafa i gospodarz wideokonferencji. Przedstawił historię upublicznienia praktyki, lata, gdy cieszyła się uznaniem również funkcjonariuszy Komunistycznej Partii Chin, oraz [prześladowania trwające od 1999 roku](#). Straszliwym przejawem represji jest grabież organów od żywych ludzi, usankcjonowana przez państwo.

Jennifer Zeng bez przeprowadzenia żadnego śledztwa wysłano do obozu pracy.

## **Wystąpienie Jennifer Zeng podczas wideokonferencji „Falun Dafa persecution in China: Then and now – 21 years of abuse of basic human rights”, 18.11.2020 r.**

„Wciąż pamiętam wielki znak w obozie pracy dla kobiet w Pekinie. To było dosłownie jak wprowadzanie do piekła” – wspomina Zeng.

„Od pierwszej chwili byliśmy zmuszeni do kucania w bezruchu w palącym słońcu przez ponad 15 godzin” – wyznaje. Gdy jakaś osoba nie wytrzymywała, natychmiast porażano ją pałką elektryczną, by „mogła się obudzić, a następnie nadal kucać w bezruchu” – relacjonuje.

Drugiego dnia zabrano ją z celi i leżącą na podłodze, rażono pałką elektryczną po całym ciele, aż straciła przytomność.

Inną młodą kobietę przywiązano do krzesła, a kilku policjantów raziło ją, aż „straciła kontrolę nad ruchem ciała. W rezultacie nie mogła chodzić przez kilka miesięcy” – mówi.

„Elementem, którego używali do torturowania kobiet, były związane cztery szczoteczki do zębów, skierowane na zewnątrz stroną z włosiem. Następnie wpychali to do kobiecych wagin i obracali, obracali, aż zobaczyli wypływającą krew” – opisuje.

Jak mówi Zeng, kobiety trafiały też do męskich cel, gdzie były wielokrotnie gwałcone.

## **„Z krwi i łez”**

Obowiązkiem więźniów jest [wielogodzinna praca](#). Zeng robiła m.in. króliki dla znanej, międzynarodowej firmy.

„Byliśmy zmuszeni przygotować dziesiątki tysięcy sztuk. Każda wymagała ponad 10 godzin pracy i ponad 30 zabiegów. Nie otrzymaliśmy za to nic. Poza obozem pracy dostawali tylko 5 lub 4 centy za jedną sztukę za ponad 10 godzin pracy” – tłumaczy.

Wskazuje, że rzeczy z etykietą „Made in China” są bardzo tanie, ponieważ „zostały wyprodukowane z krwi i łez przez praktykujących Falun Gong”. Apeluje, by robiąc zakupy, pamiętać, że pochodzą z obozu pracy.



Więźniowie pracują w więziennej szwalni, okręg miejski Chongqing w Chinach, 7.03.2008 r.  
(China Photos / Getty Images)

## **„Pusta skorupa”**

„Po upływie ponad sześciu miesięcy od niewyobrażalnie okrutnych tortur, zarówno fizycznych, jak i psychicznych, w końcu załamalam się. Złożyłam oświadczenie, gwarantujące, że porzucę swoje przekonania. To był najgorszy moment w moim życiu. Moje myśli zostały zgwałcone i odebrane. Czułam się, jakbym stała się pustą skorupą, człowiekiem bez myśli, duszy, wolnej woli i godności ludzkiej” – mówi.

„Co gorsza, zmuszono mnie do pomocy policji w torturowaniu innych. Nigdy nie zapomnę nastolatki, którą przywieziono do obozu dzień przed moim zwolnieniem. Musiałam pilnować, żeby nie zasnęła. Brak snu był jedną z wielu form tortur. Tak bardzo mi jej było szkoda, bo zbyt dobrze wiedziałam, przez co będzie musiała przejść. Nie mogłam jednak okazać żadnego współczucia” – opowiada Zeng.

Zwolniono ją następnego dnia rano. Jednak miała wrażenie, że jest „bardziej uwięziona niż kiedykolwiek”.

Po „zreformowaniu” czuła się jak „nie-człowiek, pusta skorupa”, oczekiwano od niej, że będzie pomagać policji w reformowaniu innych.

„Wolałabym umrzeć. Uciekłam z domu zaledwie pięć dni po zwolnieniu”, a po pięciu miesiącach udało jej się wyjechać do Australii.

„Powoli i stopniowo próbowałam odzyskać moje myśli, duszę, wolną wolę, prawość i ludzką godność. To był długi i trudny proces. Musiałam przezwyciężyć pewne psychiczne zagrożenia i emocje, takie jak poczucie bycia niegodnym ubolewania, wyrzuty sumienia, upokorzenie i hańbę”.

Determinacja do ujawnienia zła, chęć pomagania innym oraz pomoc ludzi pozwoliły jej poczuć się jak w pełni kompletna „istota ludzka zdolna do ponownego myślenia i działania”.

Napisała książkę „Witnessing History: One Woman Fight for Freedom and Falun Gong”, stała się też bohaterką nagradzanego filmu dokumentalnego „Free China: The Courage to Believe”, jest [dziennikarką](#), [bloggerką](#).



Kobieta dołącza do praktykujących Falun Gong, którzy czuwają przy świecach pod pomnikiem Lincolna w Waszyngtonie 20.07.2017 r., aby uczcić tych, którzy zginęli podczas prześladowań w Chinach, zapoczątkowanych przez chiński reżim 20.07.1999 r. (Benjamin Chasteen / The Epoch Times)

## **Prawdziwe oblicze KPCh**

Jennifer Zeng przyznaje, że w 1987 roku jako studentka Uniwersytetu w Pekinie wierzyła, że „Komunistyczna Partia Chin jest tym samym co Chiny i jedyną siłą, która mogłaby stworzyć nowe i lepsze Chiny”. Uważała, że partia jest pełna chwały i ma rację.

„Wierzyłam w to wszystko, i to właśnie mówiono mi i wszystkim wokół mnie, odkąd się urodziłam. Zgłosiłam się więc do partii i zostałam przyjęta”. Była sumienna i dobrze radziła sobie w nauce.

W 1992 roku urodziła córkę. „To był najszcześniejszy moment w moim życiu”.

Ponownie zaszła w ciążę.

„Wtedy po raz pierwszy w życiu poznałam drugie oblicze partii. W komunistycznych Chinach nikomu nie wolno było mieć dwojga dzieci. Potem zmuszono mnie do aborcji. Nie chciałam, ale nie miałam wyboru”.

Jak tłumaczy, w wyniku przymusowej aborcji i incydentu w trakcie porodu straciła sporo krwi, dwukrotnie była w stanie krytycznym, a podczas transfuzji krwi uległa zakażeniu WZW typu C.

„W rezultacie moje zdrowie zostało całkowicie zrujnowane. Przez lata leżałam w szpitalu, nie mogąc ani pracować, ani opiekować się córką”.

Nie zapomni dnia 2 lipca 1997 roku, kiedy otrzymała od siostry kilka książek Falun Gong.

„Te książki odpowiadały na wszystkie moje pytania dotyczące życia i zainspirowały mnie tak bardzo, że zdecydowałam się praktykować Falun Gong” – wyznaje.

„Po zaledwie miesiącu praktykowania Falun Gong stwierdziłam, że wszystkie problemy zdrowotne zniknęły i byłam pełna energii, moralności i szczęścia. W końcu odnalazłam cel mojego życia. Czułam się jak nowa osoba, naprawdę pełna” – wyjaśnia Zeng.

„Oszacowano, że po siedmiu latach od pierwszego publicznego przekazania Falun Gong w 1992 roku w Chinach [praktykowało Falun Gong od 70 do 100 milionów ludzi](#). Pewnego dnia nagle wszystko się zmieniło. Komunistyczna Partia Chin, KPCh, nie mogła zaakceptować faktu, że ludzie zamiast partii wierzyli w Prawdę, Życzliwość i Cierpliwość” – mówi.



Miasto Shenyang, 1998 r. (@Minghui)

20 lipca 1999 roku reżim rozpoczął prześladowania tej duchowej praktyki.

„Ludzie byli notorycznie bici, torturowani, mordowani, zabijani z powodu [zapotrzebowania na ich narządy](#), umieszczani w obozach bez procesu. Nie mogłam uwierzyć, że to się dzieje. Nie mogłam uwierzyć, że zawsze chwalebna i zawsze poprawna partia mogła zrobić coś tak złego. Nie mogłam uwierzyć, że osobiście zostanę skazana tylko dlatego, że poszłam do parku, aby praktykować medytację, i ponieważ żyję wedle Prawdy, Życzliwości i Cierpliwości” – opowiada.

„Może zastanawiasz się, jak to się może dzieć w dzisiejszych czasach? Jak można pozwolić tak okrutnemu reżimowi prześladować dobrych obywateli? Dlaczego nikt nic z tym nie zrobił?” – zwracała się do uczestników wideokonferencji Jennifer Zeng.

„Jak we wszystkich przypadkach okrutnych, totalitarnych reżimów w historii, które doprowadzały do legitymizacji

prześladowań zwykłych obywateli, [stosowana jest propaganda](#). Odkąd zaczęły się prześladowania, wszystkie media, telewizja, radio i gazety były wykorzystywane do demonizowania Falun Gong i jego praktykujących. Pokazywano setki tysięcy fałszywych raportów bombardujących publiczność 24 godziny na dobę, 7 dni w tygodniu”.

Pojawiały się m.in. informacje, że „mordujemy dzieci lub zjadamy niemowlęta”.

„Każde kłamstwo, którego użyto w historii przeciw prześladowanej grupie, stało się fałszywym doniesieniem o Falun Gong”.

Ta „burza propagandowa dotarła do mojej siedmioletniej córki. Krzyczała: ‘Wiem, że mama to dobra osoba, ale telewizja mówi, że praktykujący Falun Gong są źli. Nie wiem, komu wierzyć’” – wspomina Zeng.

Jennifer Zeng zwraca uwagę, że „bezprecedensowa zbrodnia przeciwko ludzkości ma ponownie miejsce”, i to [na „ogromną skalę”](#).

Jak zauważa, gdy KPCh rozpoczęła prześladowania Falun Gong, świat myślał: „To nie ma z nami nic wspólnego”. Dlatego reżim był „w stanie rozszerzyć swoje prześladowania na [Xinjiang](#), [Hongkong](#) i wiele innych miejsc na świecie”.

KPCh gości „niektórych polityków, globalistów i elity z wielu innych sektorów”. W dodatku reżim potrafi zaszczepiać komunizm w krajach na Zachodzie i w ten sposób po cichu je niszczyć.

Wyraziła nadzieję, że każdy stawia czoła „prawdziwej złej naturze widma komunizmu, postanie i powstrzyma je przed osiągnięciem ostatecznego celu, jakim jest zniszczenie całej ludzkości”.

Prof. dr Jhy-Wey Shieh, ambasador Tajwanu w Niemczech, powiedział, że w Chinach zwolennicy Falun Gong są

prześladowani, a nawet zabijani.

„Na Tajwanie Falun Gong jest akceptowane, chronione i szanowane”.

Jego zdaniem powodem prześladowań Falun Gong jest to, że chiński reżim nie pozwoli istnieć grupie, która „ma tylu zwolenników”. Władze komunistyczne [„nie mogą tego znieść”](#).

## **Trzykrotnie aresztowana**

Zhang Yanhua z prowincji Heilongjiang w północnych Chinach, zanim zaczęła praktykować Falun Gong, chorowała na genetyczną chorobę serca oraz inne dolegliwości. Nie pomagało jej leczenie w szpitalu ani ćwiczenia qigong. W 1993 roku w wieku 25 lat uczestniczyła w wykładach Mistrza Li Hongzhi. Zaczęła ćwiczyć i czytać książkę „Zhuan Falun”.

**Wystąpienie pani Zhang Yanhua (po prawej) podczas wideokonferencji „Falun Dafa persecution in China: Then and now – 21 years of abuse of basic human rights”, 18.11.2020 r.**

„W ciągu jednego lub dwóch miesięcy moje zdrowie się poprawiło, choroba serca ustąpiła i miałam spokojniejszy umysł”.

Po raz pierwszy osadzono ją w więzieniu dla kobiet w Harbin pod koniec października 2001 roku.

„Poszłam do domu praktykującego, aby pomóc w złożeniu nowo wydrukowanego wykładu Mistrza Li. Około 22 do domu wtargnęła grupa policjantów, którzy zaczęli nas bić i zostaliśmy aresztowani” – mówi.

Dostała do podpisania oświadczenie krytykujące Falun Gong i zapewniające, że nie będzie dalej praktykować. Odmówiła, wiedząc, że skazą ją na siedem lat więzienia. Inni ludzie,

którzy nie praktykowali, nie mogli zrozumieć jej decyzji.

„Nie mogłam kłamać i krytykować Falun Gong, gdyż doświadczyłam, jakie przynosi korzyści” – wyjaśnia.

Jak opowiada, praktykujący Falun Gong nie byli traktowani jak inni skazani. Dopóki nie wyrzekli się praktyki, stosowano wobec nich tortury fizyczne i psychiczne.

„Za każdym razem, gdy torturowali mnie tak, że byłam bliska śmierci, przerywali. Gdy wciąż cierpiałam i nie doszłam jeszcze do siebie po torturach, ponownie zaczęli mnie torturować. Trwało to siedem lat. Policja wielokrotnie nakazywała innym osadzonym, aby mnie torturowali” – relacjonuje.

„Ponieważ Falun Gong uczy nas prawdomówności, życzliwości i wyrozumiałości, chociaż ci więźniowie bili mnie, a policja torturowała, nie żywiłam do nich urazy ani nienawiści” – podkreśla.

Spośród metod torturowania wymienia „podwieszanie za nadgarstki trwające długi czas, zmuszanie nas do stania na mrozie czy w bezruchu przez ponad 12 godzin, pozbawienie snu przez siedem nocy, gdy jesteśmy związani”.

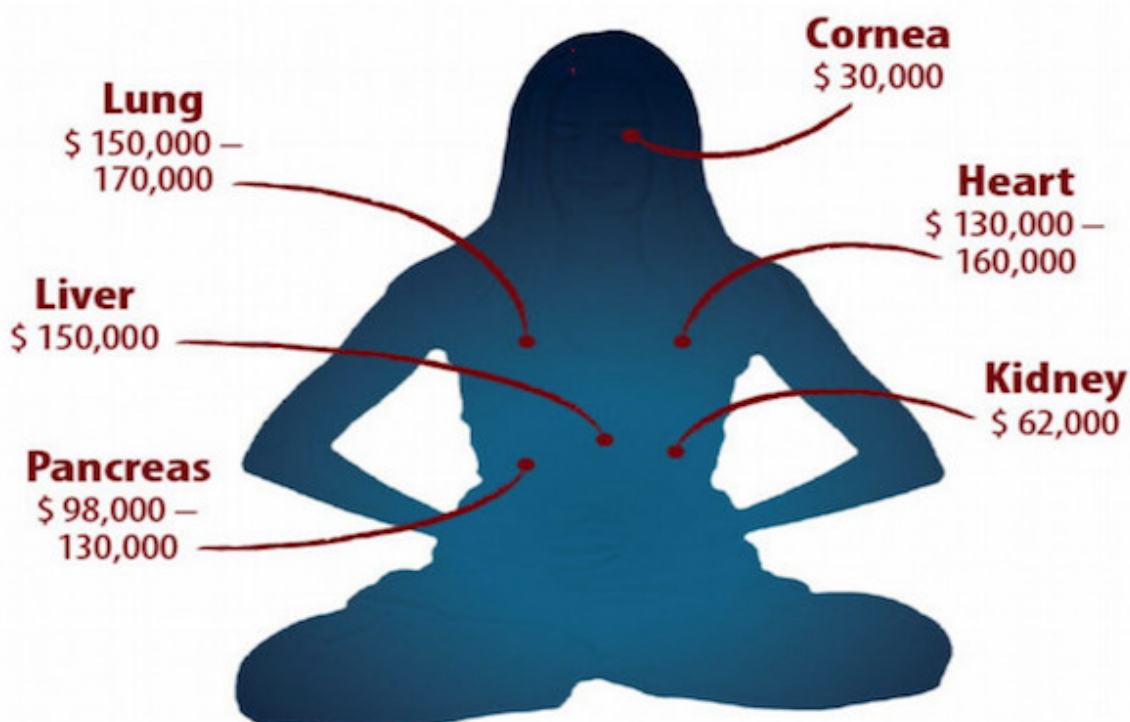
„Kiedyś byłam zamknięta w pokoju od 5 rano do północy. Okno w drzwiach było zakryte papierem. Kilkunastu więźniów, którzy nie byli praktykującymi, oraz dwóch lub trzech strażników otoczyło mnie i zniesławiało Falun Gong, poniżało i torturowało. Powiedzieli: ‘Jeśli porzucisz Falun Gong i powiesz, że nie jest to dobre, że zostałam oszukana, nie będziemy cię tak traktować. Zapewnimy ci sen i odpoczynek’” – wspomina, zaznaczając, że tortury, których sama doświadczyła, „nie były tak surowe w porównaniu z tymi, jakich doświadczyli inni uwięzieni praktykujący”.

Znała co najmniej pięciu, którzy ich nie przeżyli.

Poinformowano ich, że muszą zrobić badania w więziennym oddziale medycznym. Od każdego pobrano fiolkę krwi. Jak się później okazało: „Tylko uwięzieni praktykujący Falun Gong mieli badanie krwi; inni więźniowie nie” – zauważa.

„W tamtym czasie nie wiedzieliśmy o pobieraniu narządów pod przymusem” – wyznaje.

„Jeśli nie będę współpracowała, moje organy zostaną pobrane lub będę torturowana jeszcze surowiej. To było w 2005 lub 2006 roku” – zagroził jej strażnik podczas tortur.



Raport Minghui dotyczący łamania praw człowieka ([©Minghui Human Rights Report](#))

Co więcej: „Zmusili moją matkę i siostrę, aby przekonały mnie do posłuchania Komunistycznej Partii Chin. Innym razem poprosili mojego męża i córkę, aby przyszli do więzienia i obejrzelili propagandowy spektakl, który szydzi z Falun Gong”.

„Straciłam już wolność, a widok mojej rodziny, która jest nękana i zmuszana do przekonania mnie, był dla mnie czymś bardzo bolesnym. Właściwie moja rodzina nie chciała tego

robić. Wiedzą, jak korzystne jest Falun Gong dla umysłu i ciała” – podkreśla.

Ponieważ rodzina nie chciała współpracować z policją, by przekonać Zhang Yanhua do rezygnacji z praktyki, gdy bliscy ją odwiedzili, „po prostu kazali im iść do domu”. Z tęsknoty za uwięzioną córką, jej matka zaczęła borykać się z problemami psychicznymi.

Zhang Yanhua została zwolniona w 2008 roku. Z racji tego, że nie udało jej się „przetransformować”, nadal ją nękano.

„Czasami wysyłali ludzi do mojego domu, aby ze mną porozmawiali i nakłonili mnie do zmiany zdania. Zagrozili też mojemu mężowi, że jeśli się nie przetransformuję, będzie musiał się ze mną rozwieść albo zostanie zwolniony z pracy. Więc się rozwiedliśmy” – mówi.

Wiedząc, że mogą ponownie ją aresztować, żyła w ciągłym strachu. Na początku 2009 roku wyprowadziła się z córką z domu i od tamtej pory cały czas się przeprowadzały, by ich nie znaleziono.

W 2015 roku zatrzymano ją ponownie. Rozpoczęła wtedy strajk głodowy. „Mój brat przekupił policję, więc po dwóch dniach mnie wypuścili” – stwierdza.

Za trzecim razem aresztowano ją w marcu 2017 roku.

„Myśleli, że powiesiłam na zewnątrz baner z napisem „Falun Dafa jest dobre” i prawdopodobnie podsłuchali rozmowę telefoniczną praktykującego, w której wymieniono moje imię” – przypuszcza.

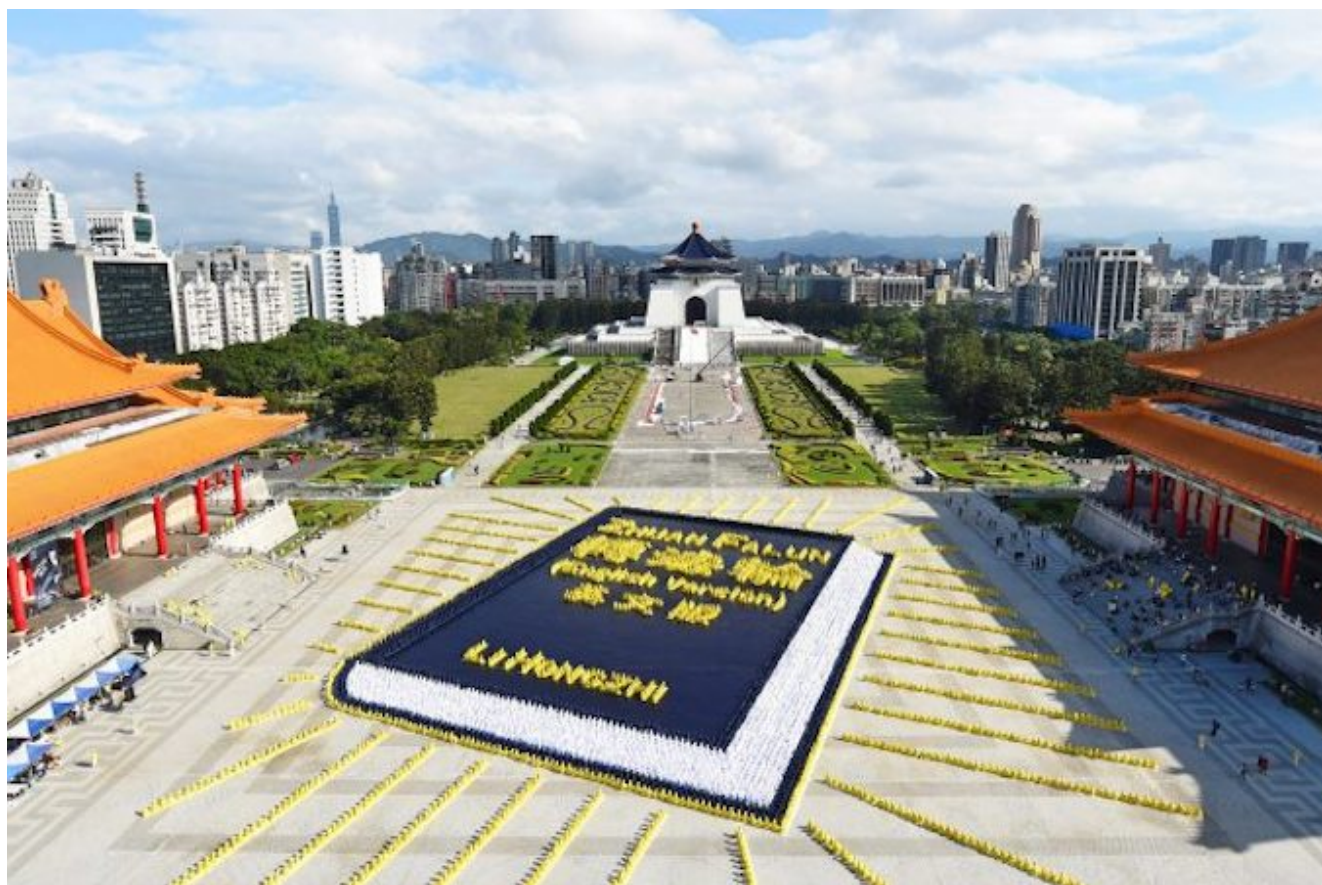
Nie powiedzieli, jakie ma prawa. Poinformowali, że trafi do więzienia, zanim jeszcze ją skazano.

„Nie chciałam być uwięziona. Tak więc podjęłam strajk głodowy, trwający ponad 100 dni”.

Po około 20 dniach „przyszli do mojej celi, żeby pobrać krew, a tydzień później pobrali drugą fiolkę krwi”.

Początkowo Zhang nawet w więzieniu nie straciła nadziei co do Komunistycznej Partii Chin, myśląc, że „po prostu nie znają prawdy o Falun Gong”, a gdy wyjaśni się fakty policji, to zrozumieją, zgłoszą to przełożonym i „powstrzymają prześladowania. Ale tak nie było”.

Strażnik powiedział jej: „Wiemy, że Falun Gong jest dobre. Nie złamałaś prawa. KPCh po prostu chce je prześladować i kazano nam to zrobić, więc to robimy” – cytuje.



Około 5400 praktykujących Falun Gong zebrało się na Placu Wolności w Tajpej na Tajwanie, aby uformować obraz angielskiego wydania książki „Zhuan Falun”, 24.11.2018 r. (Sun Hsiang-i / The Epoch Times)

**„Jak możemy o tym wiedzieć i nic**

## **nie robić?” – mówi posłanka ze Szwecji**

Potępiając „niehumanitarne, barbarzyńskie prześladowania” Falun Gong, jakie prowadzi chiński reżim, Ann-Sofie Alm, szwedzka parlamentarzystka, członek Inter-Parliamentary Alliance on China (IPAC), zapytała: „Jak to mogło trwać przez 21 lat i jak to nadal może trwać. Jest to nie tylko haniebnie dla KPCh, ale jest haniebnie dla całego wolnego świata”.

Alm stwierdziła, że musimy „zażądać legalnego procesu, by to zakończyć”. Trzeba uświadamiać ludziom, że KPCh systematycznie łamie prawa człowieka i mówić o zagrożeniach, jakie niesie także dla wolnego świata, jeśli zdoła osiągnąć swój cel – „stać się największym imperium”.

Prof. dr Jhy-Wey Shieh sparafrazował słowa: „Sekret szczęścia to wolność. Sekret wolności to odwaga”, mówiąc, że obecnie: „Sekret wolności to odwaga, a wolność nie jest za darmo”. Jak tłumaczy, trzeba o nią walczyć.

„Musimy bronić siebie nawzajem. Zjednoczeni obronimy się, podzieleni polegniemy” – przekonuje, dodając, że powinien przyłączyć się każdy, kto pragnie „chronić prawa człowieka, wolność słowa, wolność religii”.

„Falun Gong jest przyjazne i pokojowe. Prawdomówność, Życzliwość, Cierpliwość – być może właśnie tego potrzebuje teraz świat, abyśmy przetrwali tę pandemię” – podsumowała Ann-Sofie Alm.

---

## **Walcząc o prawo do wolności**

# religii lub przekonań, trzeba mówić w imieniu ofiar prześladowań religijnych



O konieczności dialogu, prawie do wolności religijnej lub przekonań, przeciwdziałaniu dyskryminacji oraz prześladowaniom na tle wiary i światopoglądu mówili goście odbywającej się w dniach 16-17 listopada oficjalnej części trzeciej edycji [Konferencji Ministerialnej na rzecz Wolności Religii lub Przekonań](#). W wydarzeniu wzięli udział m.in. ministrowie spraw zagranicznych państw, przedstawiciele Organizacji Narodów Zjednoczonych, Parlamentu Europejskiego, amerykańskiej Komisji ds. Międzynarodowej Wolności Religijnej (ang. U.S. Commission on International Religious Freedom, USCIRF), Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE) oraz organizacji pozarządowych i środowiska naukowego.

## **„Wiara jest wieczna, a tyranie należy przewyciężyć”**

Tegoroczną edycję wydarzenia [organizowała Polska](#) we współpracy ze Stanami Zjednoczonymi. Z powodu pandemii spotkanie zostało przeprowadzone w formie wideokonferencji.

Konferencję zainaugurował minister spraw zagranicznych prof. Zbigniew Rau, który przypomniał, że Polska ma „wielowiekową tradycję pokojowej koegzystencji różnych grup religijnych”. Jako jeden z przykładów aktywności Polski w zakresie ochrony i promowania wolności religii podał

inicjatywę polskiej dyplomacji, dzięki której w 2019 roku Zgromadzenie Ogólne ONZ ustanowiło 22 sierpnia Międzynarodowym Dniem Upamiętniającym Ofiary Aktów Przemocy ze względu na Religię lub Wyznanie. Zaapelował też o wzmożenie wysiłków na rzecz ochrony i promocji wolności religii lub przekonań.

Sekretarz stanu USA Mike Pompeo podczas swojego przemówienia [zauważył](#), że wydarzenie jednoczy różne narody i łączy tradycje. Podkreślił jednak, że godność każdego człowieka jest uznawana za fundamentalną, niezależnie, czy jest się wierzącym, czy niewierzącym.

Pompeo zaznaczył, że Stany Zjednoczone [respektują](#) podstawowe prawa każdego mężczyzny, kobiety i dziecka.

Zwrócił uwagę, że na całym świecie wciąż dochodzi do naruszeń wolności religijnej lub przekonań. Jak podał, Komunistyczna Partia Chin prześladowuje „chrześcijan, muzułmanów, buddystów i zwolenników Falun Gong”.

Falun Gong, nazywane także Falun Dafa, jest praktyką duchową opartą na naukach moralnych skupionych wokół zasad Prawdy, Życzliwości i Cierpliwości, na którą składa się również pięć ćwiczeń medytacyjnych. Od 1999 roku jest brutalnie prześladowana w Chinach. Najpotworniejszym przejawem represji trwających już dwie dekady jest grabież organów od żywych ludzi usankcjonowana przez ChRL.

Szef amerykańskiej dyplomacji wymienił także irański reżim, który represjonuje mniejszości religijne oraz wskazał na Koreę Północną, gdzie za posiadanie Biblii grożą tortury, a nawet kara śmierci.

Wezwał do kontynuowania działań na rzecz wolności religijnej w ojczyznach oraz do wystąpienia „w imieniu ofiar prześladowań religijnych na całym świecie”. Dodał, by czynić to „w przekonaniu, że wiara jest wieczna, a tyranie należy przewyciężyć”.

Minister spraw zagranicznych Czech Tomáš Petříček, przypomniał, że w czasach komunizmu religia była w jego ojczyźnie mocno zwalczana. Nadzieję i wsparcie dla katolickiej społeczności przyniósł wybór papieża Jana Pawła II.



Zrzuty ekranu z filmów zamieszczonych przez ChinaAid ukazują zniszczenie kościoła Golden Lampstand w mieście Linfen w chińskiej prowincji Shanxi we wtorek 9.01.2018 r. Według doniesień chińska Ludowa Policja Zbrojna użyła materiałów wybuchowych, by zburzyć kościół w ramach sankcji wobec chińskich chrześcijan (ChinaAid)

*„Dlatego naszym obowiązkiem jest również dzielenie się doświadczeniem pokojowych zmian od ucisku po wolność z innymi krajami, w których władza i reżim nadal rządzą i ograniczają podstawowe wolności” – powiedział.*

Według Petříčka rozmawiając o prawie do wolności religii lub przekonań, należy uwzględnić kontekst, w jakim znajduje się współczesny świat – pandemia, postęp technologiczny, trwające konflikty. Ważne są nie tylko postawy polityków, lecz także przywódców religijnych.

„Kluczową rolą do odegrania jest sprzeciwianie się nietolerancji, stereotypom i mowie nienawiści” – skomentował. Petříček uczulił też, by nie zapominać „o znaczeniu praw człowieka i poszanowaniu różnorodności”.

Lord Ahmad of Wimbledon, specjalny przedstawiciel premiera ds. zapobiegania przemocy seksualnej w konfliktach i minister stanu (minister ds. Azji Południowej i Wspólnoty Narodów) Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej stwierdził, że prześladowania i dyskryminacja na tle religijnym nie mogą być tolerowane.

Wskazał, że oprócz represji stosowanych wobec mniejszości religijnych w Pakistanie oraz prześladowań chrześcijan na całym świecie Zjednoczone Królestwo pozostaje głęboko zaniepokojone sytuacją łamania praw człowieka w Chinach. Przypomniał, że dochodzi tam do prześladowań „Ujgurów i innych mniejszości, szczególnie w Xinjiangu”.

Podkreślił, że Zjednoczone Królestwo wielokrotnie przyjmowało rolę lidera w działaniach mających na celu „pociągnięcie Chin do odpowiedzialności”.

Przypomniał też, że w październiku 39 państw na forum ONZ podpisało oświadczenie, wyrażając „głębokie zaniepokojenie sytuacją w Xinjiangu, a także w Tybecie i Hongkongu”.

Jak tłumaczy, bez względu na to, z jakimi innymi tragediami mamy do czynienia, nie wolno nam przestać działać na rzecz prześladowanych. „Dlaczego? Po prostu za to, co noszą w swoich sercach i w co wierzą” – podsumował Lord Ahmad of Wimbledon.

Rob Oliphant, przedstawiciel Kanady, sekretarz parlamentarny ministra spraw zagranicznych, powiedział, że jego kraj, działając na rzecz ochrony wolności religijnej lub przekonań, stara się zwracać uwagę międzynarodowej opinii publicznej na zagadnienia, „które wszyscy dobrze znamy”. Wymienił sytuację „Ujgurów, muzułmanów, buddystów tybetańskich, praktykujących Falun Gong i innych społeczności wyznaniowych

lub przekonań w Chinach”.



Praktykujący Falun Gong biorą udział w paradzie upamiętniającej rocznicę prześladowań Falun Gong w Chinach, Waszyngton 18.07.2019 r. (Samira Bouaou / The Epoch Times)

Wspomniał również o prześladowaniach bahaitów, największej nieislamskiej mniejszości religijnej w Iranie, więzieniu chrześcijan w Korei Północnej i represjach stosowanych wobec nich w Pakistanie, a także szerzeniu się antysemityzmu, jak i „antymuzułmańskiej nienawiści” na całym świecie.

Uczestnicy konferencji wyrażali solidarność z Francją i Austrią po ostatnich atakach terrorystycznych.

## **Szacunek do siebie nawzajem**

Drugiego dnia konferencji odbyły się trzy sesje tematyczne.

Ekspertcy dyskutowali na temat ochrony wolności religii lub przekonań w czasach panującej pandemii wirusa KPCh, (Komunistycznej Partii Chin), powszechnie znanego jako nowy koronawirus, o relacji pomiędzy wolnością religii lub

przekonań a zrównoważonym rozwojem oraz o wzajemnej zależności między zapewnieniem wolności religii lub przekonań a bezpieczeństwem.

Paneliści podkreślali, jak ważne jest poszanowanie prawa wolności religii lub przekonań, wzajemna życzliwość, zrozumienie i empatia wobec każdej istoty ludzkiej, ponieważ każda osoba ma prawo do własnych przekonań, do tego, by wierzyć lub nie wierzyć, i nikt nie powinien być za to osądzany, a tym bardziej poddawany represjom.

Poruszali także kwestię wzmożonych restrykcji wobec mniejszości religijnych w trakcie pandemii, rozpowszechnianie teorii spiskowych, które nie tylko dezinformują społeczeństwo, ale co gorsze, stygmatyzują daną grupę religijną.

Mówcy wielokrotnie więc zaznaczali, jak ważną rolę odgrywa w tym procesie edukacja i uwrażliwianie na potrzeby drugiego człowieka, zwłaszcza w dobie mediów społecznościowych, które błyskawicznie rozpowszechniają różnego typu informacje.

David Harris z American Jewish Committee przypomniał, że słowo niesie ogromne znaczenie, a dziennikarstwo ma możliwość ratowania ludzkiego życia.

Ekspertcy wskazywali też na potrzebę dobrej współpracy, to znaczy z poszanowaniem miejsc kultu i zasad danej religii, między państwami i przywódcami religijnymi w celu zapewnienia bezpieczeństwa wszystkim obywatelom.

W kolejnych dniach będzie można uczestniczyć w wydarzeniach towarzyszących, które zorganizowały instytucje i organizacje z całego świata.

**Źródło:**

[theepochtimes](https://www.theepochtimes.com)

---

# W chińskim podręczniku zmieniono fragment Biblii, napisano, że Jezus ukamienował kobietę



W chińskim podręczniku do etyki zmieniono historię biblijną, przekręcając jej zakończenie na takie, w którym Jezus ukamienował kobietę, jednocześnie twierdząc, iż jest „grzesznikiem”.

To wypaczenie, najnowsze z długiej serii działań ateistycznej Komunistycznej Partii Chin (KPCh) podejmowanych w celu kontrolowania i represjonowania religii w kraju, wywołało oburzenie wśród chrześcijan, a wielu także wezwało Watykan do ponownego rozważenia partnerstwa z reżimem.

Podręcznik ten nosi tytuł „Etyka zawodowa i prawo” i jest używany w szkołach zawodowych w całych Chinach. Został zatwierdzony przez komitet redakcyjny nadzorowany przez Ministerstwo Edukacji reżimu w 2018 roku, jak podała ChinaAid, mająca siedzibę w USA grupa wspierająca chrześcijan.

Zacytowano w nim dobrze znaną opowieść z Nowego Testamentu „Kobieta cudzołożna”. Zamiast jednak wiernie cytować fragment, w podręczniku odwrócono zakończenie historii, pisząc, że Jezus ukamienował kobietę.

pic.twitter.com/rZyc4X0b0Z

– [REDACTED] (@timothyshlong) [September 18, 2020](#)

W oryginalnym fragmencie Ewangelii wg św. Jana grupa mężczyzn przerywa nauczanie Jezusa, przyprowadzając kobietę oskarżoną o cudzołóstwo. Pytają, czy zgodnie z Prawem Mojżeszowym powinna zostać ukamienowana. Jezus najpierw ignoruje to, że Mu przeszkadzali. Potem mówi do mężczyzn, że ten, kto jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci kamieniem. Wówczas oskarżyciele odchodzą, zdając sobie sprawę, że nikt nie jest bez grzechu. Następnie Jezus zwraca się do kobiety, pyta, czy nikt jej nie potępił. Ona odpowiada, że nie. Następnie Jezus mówi: „I Ja ciebie nie potępiam. – Idź, a od tej chwili już nie grzesz!”.

Zamiast tego w podręczniku wypaczono zakończenie historii, można w nim przeczytać: „Kiedy wszyscy odeszli, Jezus ukamienował kobietę na śmierć, mówiąc: ‘Ja także jestem grzesznikiem. Ale gdyby prawo mogło być egzekwowane tylko przez ludzi bez skazy, prawo byłoby martwe’”.

W sekcji pytań znajdującej się pod tym fragmentem zwrócono się do czytelników: „Jak oceniasz prawo z perspektywy tego opowiadania?”.

Zmiana wyszła na jaw po tym, jak jeden z parafian opublikował zdjęcie tego fragmentu w mediach społecznościowych na początku miesiąca. [Według](#) katolickiego serwisu informacyjnego UCA News z Hongkongu, chrześcijański nauczyciel ze szkoły zawodowej potwierdził później tę treść, dodając, że zawartość podręcznika jest różna w różnych regionach Chin.

Internauci byli oburzeni taką treścią podręcznika i wielu potępiło ów fragment, określając go jako „błuźnierczy”. W niektórych komentarzach w mediach społecznościowych można było przeczytać: „KPCh to diabeł”. „Grzech błuźnierstwa

przeciwko Duchowi Świętemu jest niewybaczalny". „Co to jest, czy to nie diabeł?!".

ChinaAid Association potępiła to „straszliwe wypaczenie" (ang. „malicious distortion"), twierdząc, że „poważnie wypacza i bezczęści wizerunek Jezusa Chrystusa w chrześcijaństwie".

Grupa stwierdziła, że fałszywy opis ma służyć filozofii partii rządzącej.

„W podręczniku KPCh sugerowany jest wniosek, że jeśli tylko ludzie bez grzechu będą mogli egzekwować prawo, to stanie się ono bezsilne" – napisało ChinaAid w [oświadczeniu](#). „Sugeruje to, że ponieważ nielegalne zachowania chińskich funkcjonariuszy wymiaru sprawiedliwości podczas egzekwowania prawa są nieuniknione, to należy je tolerować".

Stwierdzono, że reżim od lat „próbuję na nowo zinterpretować nauki biblijne i teologię, aby dostosować je do socjalistycznych wartości zalecanych przez [przywódcę Chin] Xi Jinpinga".

KPCh prowadzi w zaostrzaniu represji wobec chrześcijan Kościoła podziemnego i innych grup religijnych, burząc kościoły i więząc członków [Kościoła](#) i przywódców religijnych.

Według Bitter Winter, internetowego magazynu opisującego kwestie wolności religijnej w Chinach, we wrześniu 2019 roku chińscy urzędnicy zmusili kościół katolicki we wschodniej prowincji Jiangxi do zastąpienia obrazu Matki Boskiej z Dzieciątkiem zdjęciem chińskiego przywódcy Xi Jinpinga. Urzędnicy nakazali również wywieszenie przy wejściu do tego kościoła flagi państwowej i zastąpienie napisu z nazwą kościoła banerem z hasłem: „Podążaj za partią, dziękuj partii i słuchaj się partii".

Wiele osób wzywa także Watykan, aby zrewidował swoje stosunki z reżimem. We wrześniu 2018 roku Stolica Apostolska

podpisała [historyczne porozumienie](#) z KPCh w sprawie mianowania biskupów w Chinach. Wcześniej chińscy katolicy byli podzieleni między tych, którzy modlili się w ukrytych nieoficjalnych kościołach lojalnych wobec Watykanu, i na tych, którzy należeli do uznawanego przez państwo Kościoła katolickiego, kierowanego przez biskupów wyznaczonych przez reżim. Po zawarciu umowy papież Franciszek natychmiast przystąpił do uznania siedmiu biskupów, których Pekin mianował bez zgody Watykanu.

Umowa, której szczegóły nie zostały upublicznione, wywołała ostrą [krytykę](#) ze strony katolików z zagranicy i obrońców praw człowieka, którzy opisali ten ruch jako „kapitulację” przed reżimem komunistycznym, powołując się na systematyczne prześladowania chrześcijan z Kościoła podziemnego przez KPCh.

Według Agencji Reutera, powołującej się na watykańskie źródło wyższego szczebla, należy się spodziewać, że obie strony odnowią porozumienie, które ma wkrótce wygasnąć.

Sekretarz stanu USA Mike [Pompeo](#) wezwał ostatnio Watykan do zajęcia bardziej zdecydowanego stanowiska przeciwko nasilającym się nadużyciom prawa przez KPCh.

„Jest oczywiste, że porozumienie chińsko-watykańskie nie uchroniło katolików przed grabieżami ze strony partii, nie mówiąc już o przerażającym traktowaniu przez partię chrześcijan, tybetańskich buddystów, wyznawców Falun Gong i wyznawców innych religii” – napisał Pompeo w artykule [opublikowanym](#) 18 września w amerykańskim magazynie religijnym „First Things”.

„[Watykan](#) narazi swój autorytet moralny na niebezpieczeństwo, jeśli odnowi umowę” – dodał na Twitterze.

Pompeo ma spotkać się z papieżem Franciszkiem podczas swojej podróży do Rzymu pod koniec miesiąca.

**Źródło:** *Eva Fu.*

---

# Chiny siłą pobierają krew praktykującym Falun Gong, co wzbudza obawy związane z grabieżą organów



Kiedy Shen Fang, 70-letnia praktykująca [Falun Gong](#) mieszkająca w Szanghaju, odmówiła otwarcia drzwi czterem policjantom, którzy naszli ją w mieszkaniu 2 sierpnia, wezwali ślusarza i włamali się do środka. Pomimo że protestowała, czterej policjanci ją unieruchomili, chwycili za nadgarstek i wiele razy zadrasnęli skórę na ręce, aby pobrać krew.

Kilkakrotnie powtarzali, że pobieranie krwi zostało „nakazane przez państwo”.

„Prawo was nie dotyczy” – krzyknął jeden z policjantów, zakrywając numer odznaki. „Zamierzamy was wszystkich wybić!”.

Według raportów Minghui.org, amerykańskiej izby pamięci gromadzącej informacje na temat prześladowań Falun Gong przez chiński reżim, w ostatnich miesiącach dziesiątki zwolenników duchowej praktyki Falun Gong w całym kraju miało podobne doświadczenia. Niektórych, tak jak Shen, odwiedzała policja, a innych siłą zabrano na komisariaty w celu pobrania krwi, wyjaśniając bardzo niewiele.

Również w rozległej dzielnicy Pudong, którą od domu Shen oddziela tylko rzeka, policja przymusowo pobrała próbki krwi od ponad dziesięciu praktykujących, wraz z odciskami palców, nagraniem głosu i próbką pisma. Według sierpniowego raportu Minghui policja powiedziała, że zostaną aresztowani, jeśli odmówiliby współpracy.

Falun Gong, praktyka duchowa z zestawem ćwiczeń medytacyjnych i naukami moralnymi opartymi na prawdzie, życzliwości i cierpliwości, jest brutalnie represjonowana w Chinach od 1999 roku. Według [Centrum Informacyjnego Falun Dafa](#) w ciągu ostatnich dwudziestu lat setki tysięcy zwolenników zostało zamkniętych w [obozach pracy](#), [ośrodkach detencyjnych](#), ośrodkach „reeducacji” i [szpitalach psychiatrycznych](#), gdzie poddaje się ich torturom, by zmusić do wyrzeczenia się wiary.

Niedawne badania krwi budzą zaniepokojenie szczególnie w kontekście coraz większej liczby dowodów, że chiński reżim uprzedmiotawia więźniów sumienia, grabiąc ich organy i sprzedając je na przeszczepy.

W 2019 roku niezależny trybunał społeczny w Londynie ([Niezależny Trybunał w sprawie Grabieży Organów od Więźniów Sumienia w Chinach](#), ang. Independent Tribunal into Forced Organ Harvesting from Prisoners of Conscience in China – przyp. redakcji) [ustalił](#), że „[ponad wszelką wątpliwość](#)” przetrzymywani w więzieniach wyznawcy Falun Gong byli głównym źródłem zaopatrzenia dla prowadzonego dla zysków, rozległego chińskiego przemysłu grabieży organów. Po wydaniu [ostatecznego wyroku](#) w marcu br. trybunał orzekł, że makabryczna praktyka nie ustaje. Stwierdził, że takie czyny stanowią zbrodnię przeciwko ludzkości.

„Jeśli oskarżenia zostaną udowodnione, niewątpliwie zostaną porównane do najgorszych okrucieństw popełnionych w konfliktach XX wieku” – orzekł trybunał w marcowym wyroku.

## **„Bez wątpienia nielegalne”**

Chen Jiangang, chiński adwokat i współpracownik American University Washington College of Law, powiedział, że pobieranie krwi przez policję nie wydaje się rutynowym badaniem stanu fizycznego, ale raczej „pobieraniem od ludzi próbek biologicznych”.

„Kiedy Komunistyczna Partia Chin prześladowe ludzi, nie potrzebuje poparcia ze strony prawa” – powiedział w wywiadzie dla „The Epoch Times”, dodając, że zachowania policji były naruszeniem dóbr osobistych i „skrajnym upokorzeniem danej osoby”.

„Chcą cię kontrolować, stworzyć psychologiczny terror”.

Li Xudong, chirurg ortopeda i adiunkt na University of Virginia School of Medicine, powiedział, że pobieranie krwi „wyraźnie nie jest normalne” i prawdopodobnie miało utorować drogę do późniejszej identyfikacji dopasowania narządów.

„Nie zrobiono tego z troski o czyjeś zdrowie” – powiedział.

Dr Torsten Trey, dyrektor wykonawczy grupy medycznej Doctors Against Forced Organ Harvesting (pol. Lekarze przeciwko [Grabieży Organów](#)), zgodził się, że badania krwi są czymś „niecodziennym”. Trey powiedział, że policja przeprowadziła u Shen rutynowe [badanie krwi](#) – proste badanie diagnostyczne często wykonywane w trakcie leczenia – i dodał, że prawdopodobnie wykonali badania przesiewowe pod kątem potencjalnego dawstwa narządów.

Jeśli „potrzebują organu dla grupy krwi, która jest rzadka wśród Chińczyków (AB lub B), mogą najpierw przeprowadzać badanie przesiewowe, a jeśli wynik będzie pozytywny, to zrobią dokładniejszy test” – powiedział w wywiadzie dla „The Epoch Times”.

Zauważył, że w przypadku braku pełnych danych „całkowita

liczba takich testów może być znacznie wyższa”.

Peng Yongfeng, były prawnik z prowincji Hebei zajmujący się prawami człowieka, który wcześniej wywołał gniew władz za obronę praktykujących Falun Gong w chińskich sądach, powiedział, że działania policji były „bez wątpienia nielegalne”.

Jeśli rzeczywiście pobierali próbki krwi, by napędzać bank danych o organach, to policja byłaby odpowiedzialna za umyślne spowodowanie obrażeń ciała i umyślne zabójstwo, powiedział Peng, któremu udało się wyjechać do Stanów Zjednoczonych.



Falun Gong practitioners take part in a candlelight vigil commemorating the 20th anniversary of the persecution of Falun Gong in China, on the West Lawn of Capitol Hill on July 18, 2019. (Samira Bouaou/The Epoch Times)

## **Inne niedawne przypadki**

Z raportów Minghui wynika, że przymusowe pobieranie próbek krwi miało ostatnio miejsce u praktykujących Falun Gong w prowincji Shandong na wschodzie Chin, w miejscowościach na północ od Pekinu i Tiencinu, w Mongolii Wewnętrznej, w północno-wschodnich prowincjach Jilin i Liaoning oraz w prowincji Henan w środkowo-wschodniej części kraju.

Dong Xuejing, praktykująca Falun Gong z Tianjin, powiedziała Minghui, że w marcu, gdy robiła w domu pranie, nagle wpadła policja, funkcjonariusze zarekwirowali jej książki Falun Gong i niektóre materiały prezentujące praktykę. Policjanci zabrali ją na miejscowy posterunek i przywiązali do krzesła. Później zamknęli na wiele godzin w metalowej klatce, a następnie siłą pobrali jej krew i dopiero o północy wypuścili za kaucją. Została objęta nadzorem domowym i co miesiąc musi się zgłaszać na posterunek policji.

W maju Cheng Suqin z miasta Zhengzhou w prowincji Henan została aresztowana przez funkcjonariuszy policji,

którzy zapukali do frontowych i tylnych drzwi jej domu. Została przesłuchana i oznaczono jej grupę krwi. Policja pokazała jej nagranie z kamery monitorującej z kwietnia, na którym widać, jak umieszcza na ścianie naklejkę z napisem „Falun Dafa jest dobre”.

22 lipca w mieście Gaomi, w prowincji Shandong, policja przeprowadziła operację, do której zmobilizowano ponad 400 funkcjonariuszy i aresztowano 46 lokalnych zwolenników praktyki Falun Gong. Wszystkim 46 osobom oznaczono grupę krwi.

Według Minghui, Wang Juan, praktykująca z miasta Changsha w prowincji Hunan, została aresztowana podczas podróży do miasta Chongqing w październiku 2019 roku. Po tym jak policja nie pobrała od niej próbki krwi na miejscowym posterunku policji z powodu problemów technicznych, została wysłana na komisariat policji powiatu Youyang, gdzie funkcjonariusz Zhang Tao pobrał jej krew.

„Jestem już na czarnej liście Minghui” – powiedział jej Zhang, nawiązując tym do opracowanej listy lokalnych urzędników, którzy są aktywni w chińskiej kampanii prześladowań. Funkcjonariusz oświadczył, że „po prostu się nie boi” i powiedział: „Zamierzam pobrać twoje organy”.

*EvaSailEast*

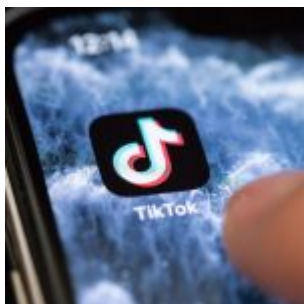
**Źródło:**

[theepochtimes.com](http://theepochtimes.com)

---

## **W USA od niedzieli dostęp do**

# chińskich aplikacji TikTok i WeChat będzie zablokowany



Dostęp do aplikacji TikTok i WeChat, należących do chińskich firm ByteDance i Tencent, od niedzieli o północy zostanie zablokowany w Stanach Zjednoczonych. Administracja prezydenta Donalda Trumpa powołuje się na obawy dotyczące bezpieczeństwa narodowego.

Zgodnie z nowymi zasadami [określonymi przez Departament Handlu USA](#) sklepy z aplikacjami będą miały zakaz dystrybuowania i obsługi TikToka i WeChata od niedzieli. Aktualni użytkownicy TikToka nadal będą mogli korzystać z aplikacji do 12 listopada, jednak od północy w niedzielę nie uzyskają dostępu do aktualizacji.

WeChat już w niedzielę zostanie całkowicie zablokowany w Stanach Zjednoczonych.

„TikTok w podstawowej formie pozostanie niezmieniony do 12 listopada” – powiedział w piątek dla Fox Business sekretarz ds. handlu Wilbur Ross. „Jeśli do 12 listopada nie doszłoby do zawarcia umowy zgodnie ze starym rozporządzeniem, z praktycznego punktu widzenia TikTok również zostałby wyłączony” – dodał, odnosząc się do [rozporządzenia wykonawczego](#) prezydenta Trumpa, nakazującego ByteDance, chińskiej firmie macierzystej, do której należy TikTok, zbycie wszystkich jej amerykańskich aktywów do 12 listopada.

Jak podano w komunikacie Departamentu Handlu: „Komunistyczna Partia Chin (KPCh) zademonstrowała możliwości i motywy

używania tych aplikacji, aby zagrozić bezpieczeństwu narodowemu, polityce zagranicznej i gospodarce Stanów Zjednoczonych. Dzisiejsze ogłoszone zakazy, łącznie, chronią użytkowników w USA, eliminując dostęp do tych aplikacji i znacznie zmniejszając ich funkcjonalność”.

Decyzja Departamentu Handlu to odpowiedź na [rozporządzenia wykonawcze prezydenta Donalda Trumpa](#), nakazujące zablokowanie części operacji tych aplikacji, które uznał on za zagrożenie dla bezpieczeństwa narodowego USA. Ma to związek z gromadzeniem danych przez aplikacje należące do chińskich firm ByteDance (TikTok) i Tencent (WeChat).

TikTok to aplikacja umożliwiająca dzielenie się krótkimi filmami wideo, która zyskała wielką popularność wśród młodych ludzi w USA i na świecie. W Stanach Zjednoczonych ma 100 mln użytkowników.

WeChat to komunikator, sieć społecznościowa, a także system mobilnych płatności, posiadający ponad miliard użytkowników w Chinach i innych krajach Azji. W USA korzysta z niego 19 mln użytkowników.

Wśród użytkowników TikToka są również politycy. Prezydent Francji Emmanuel Macron w krótkim filmie [gratulował uczniom szkół średnich matury](#). W Polsce pod koniec marca prezydent Andrzej Duda rozpoczął korzystanie z TikToka od zaproszenia uczniów do wzięcia udziału w turnieju organizowanym przez Ministerstwo Cyfryzacji, jednak później [zaprzestał używania komunikatora](#). W sobotę prezes PiS Jarosław Kaczyński na TikToku [apelował o poparcie dla projektu ustawy](#) dotyczącej ochrony zwierząt, m.in. zakazu hodowli zwierząt futerkowych.

## **TikTok i WeChat a prawa człowieka**

Istnieją jednak istotne różnice pomiędzy TikTokiem i WeChatem a innymi aplikacjami społecznościowymi, z których korzystają internauci i dzięki którym można docierać z informacjami do milionów ludzi.

TikTok, oprócz gromadzenia danych użytkowników w tak dużym stopniu, że jeden z ekspertów [nazwał komunikator](#) „atrakcyjną bazą danych” dla chińskiego reżimu komunistycznego, cenzuruje publikowane treści. Konto studenta, który po przyjęciu przez Hongkong ustawy o ochronie chińskiego hymnu w akcie sprzeciwu [udostępnił nagranie](#), w satyryczny sposób ukazujące chińskich urzędników i niewłaściwe obchodzenie się z pandemią przez KPCh, po niespełna dobie zostało usunięte.

Na TikToku, który działa według wskazań KPCh, użytkownik może [nie znaleźć treści niezgodnych z polityką władz](#) komunistycznych. We wrześniu 2019 roku „The Guardian” [informował](#), że TikTok poinstruował swoich moderatorów, by cenzurowali filmy wideo, które wspominają tematy uważane przez chiński reżim za tabu. Do tematów niewygodnych dla KPCh należą masakra na placu Tiananmen i [Falun Gong](#), praktyka duchowa składająca się z pięciu ćwiczeń medytacyjnych, oparta na naukach moralnych skupionych wokół zasad Prawdy, Życzliwości i Cierpliwości, która od 1999 roku jest brutalnie prześladowana w Chinach. Najpotworniejszym przejawem represji trwających już dwie dekady jest [grabież organów](#) od żywych ludzi usankcjonowana przez państwo.

Informacje o moderacji na TikToku zostały podane na podstawie ujawnionych dokumentów, zawierających szczegółowe wytyczne na ten temat. TikTok przekazał wówczas w oświadczeniu, że te zasady zostały zmienione w maju 2019 roku i nie są już używane.

W [rozporządzeniu wykonawczym](#) prezydenta Donalda Trumpa dotyczącym TikToka wymieniono również cenzurę treści dotyczących protestów w Hongkongu i represji wobec Ujgurów w prowincji Xinjiang. Według szacunków [ponad milion Ujgurów](#) zostało umieszczonych w obozach koncentracyjnych, są także [zmuszani do pracy przymusowej](#).

Z kolei według raportu Citizen Lab przesyłanie wiadomości na WeChacie nie tylko naraża użytkownika na cenzurę,

lecz także umożliwia zaostrzanie systemu cenzury wobec użytkowników w Chinach, ponieważ reżim w ten sposób [dopracowuje algorytm](#) wychytujący treści w tym kraju zakazane.

Jak ostrzegają eksperci, każda chińska firma znajduje się [pod kontrolą reżimu komunistycznego](#), a wszelkie dane, do których takie przedsiębiorstwa mają dostęp, pozostają do dyspozycji KPCh.

Źródła:

[Trump Administration Banning Access to Chinese Apps WeChat and TikTok](#)

[U.S. Department of Commerce](#)

PAP

---

## **Chiński reżim „przewodzi światu w prześladowaniu” grup wyznaniowych – mówi ambasador USA Sam Brownback**



Chiński reżim komunistyczny przez lata „udoskonałał” swój mechanizm represji wobec grup wyznaniowych, a teraz stara się

eksportować swój autorytarny model na cały świat, ostrzegł ambasador USA ds. międzynarodowych [swobód religijnych](#) Sam Brownback.

Reżim reklamuje się jako światowy lider, „jednakże świata przewodzi on w prześladowaniach – globalne przywództwo objął w prześladowaniach” – powiedział Brownback w [niedawnym wywiadzie](#) do programu „American Thought Leaders” w „The Epoch Times”.

Powiedział, że kolejne kampanie prześladowań wobec praktykujących [Falun Gong](#), buddystów tybetańskich, chrześcijan, a ostatnio ujgurskich muzułmanów w regionie [Xinjiang](#), prowadzone przez Komunistyczną Partię Chin (KPCh) umożliwiły jej dopracowanie metod i technologii wykorzystywanych do inwigilacji i ucisku.

„Naprawdę ucisk w przyszłości widzimy jako mniejszą liczbę osób w obozach koncentracyjnych i większą liczbę osób kontrolowanych w społeczeństwie z 24-godzinnymi systemami nadzoru ludzi i ograniczaniem tego, co mogą robić w danym społeczeństwie” – dodał.

Ambasador powiedział, że niedawne sankcje administracji Trumpa przeciwko [chińskim urzędnikom](#) i [grupie o paramilitarnej budowie](#) zaangażowanej w łamanie [praw człowieka](#) w Xinjiang pokazują, że Stany Zjednoczone poważnie myślą o wysłaniu Pekinowi wiadomości. Również Departament Handlu USA umieścił na czarnej liście ponad 30 chińskich firm i podmiotów rządowych z powodu ich roli we wspomaganie represji [Ujgurów](#) w tamtym regionie.

Brownback wyraził zaniepokojenie, iż KPCh zamierza wyeksportować swój model zaawansowanych technologicznie represji.

„Zamierzają zacząć wprowadzać na rynek i sprzedawać tego rodzaju autorytarne systemy kontroli innym autorytarnym reżimom na całym świecie, które [...] starają się kontrolować

swoją populację za pomocą tych zaawansowanych technologii” – powiedział.

Ambasador powiedział, że ateistyczna KPCh, od chwili swojego powstania, jest przeciwna wierze.

„Nie ma w niej miejsca na wiarę w wyższy autorytet moralny” – powiedział. „Najwyższym autorytetem moralnym jest partia komunistyczna”.

Brownback powiedział, że reżim może jawić się jako oszczerczy i prześladowający mniejszości, ale jego taktyka na tym się nie kończy.

„Tak było w całej historii. Jeśli nie przeciwstawisz się zbirom, to po prostu przyjdą” – powiedział.

Dla przykładu, świat przez lata przymykał oko na zarzuty, że KPCh siłą usuwa narządy uwięzionym praktykującym Falun Gong, by sprzedawać je na rynku transplantacyjnym, powiedział Brownback. A jednak „były tam dowody poszlakowe” (ang. circumstantial evidence), powiedział, dodając, że teraz istnieją wiarygodne instytucje, które twierdzą, że [w ChRL] ma miejsce [usankcjonowana przez państwo grabież organów](#).

W 2019 roku niezależny trybunał społeczny ([Niezależny Trybunał w sprawie Grabieży Organów od Więźniów Sumienia w Chinach](#), ang. Independent Tribunal into Forced Organ Harvesting from Prisoners of Conscience in China, obradujący w Londynie, pod przewodnictwem Sir Geoffreya Nice’a QC, który kierował oskarżeniem byłego prezydenta Jugosławii Slobodana Miloševicia podczas posiedzeń Międzynarodowego Trybunału Karnego dla byłej Jugosławii w Hadze – przyp. redakcji), po całorocznym śledztwie, [stwierdził](#), że grabież organów miała miejsce w Chinach [„na znamiennej skale” i nadal trwa](#). Okazało się, że głównym źródłem narządów byli uwięzieni praktykujący Falun Gong.

„Po prostu wyobraź to sobie, że zabierasz i prześladowasz

danego człowieka. Zamierzasz zabić, a następnie zabrać organy, aby je sprzedać. Po prostu to, co się dzieje, jest przerażające” – powiedział Brownback.

**Źródło:**

theepochtimes.com

---

## **Prowincje w Chinach oferują nagrody pieniężne obywatelom uczestniczącym w prześladowaniu grup duchowych**



Chińskie władze w kilku prowincjach i miastach uruchomiły niedawno programy nagradzania obywateli kwotą do 100 000 juanów (ok. 14 300 dolarów) za zgłaszanie na policję wszelkich działań zwolenników Falun Gong. Niektóre samorządy podały, że program obowiązuje przez trzy lata.

Falun Gong, znane również jako Falun Dafa, jest praktyką doskonalenia ciała i umysłu, a jego nauki moralne koncentrują się na prawdomówności, życzliwości i cierpliwości. W lipcu 1999 roku, gdy [liczba zwolenników praktyki osiągnęła ok. 100 mln osób](#), reżim komunistyczny uznał jej popularność za zagrożenie dla swoich rządów i rozpoczął szeroko zakrojoną

kampanię prześladowań. Od tego czasu setki tysięcy zwolenników zostało aresztowanych, byli przetrzymywani i torturowani w chińskich aresztach i więzieniach.

Na początku prześladowań władze zachęcały zarówno zwykłych obywateli, jak i urzędników do udziału w [prześladowaniach](#), nagradzając ich za zebranie informacji o zwolennikach praktyki oraz za ich aresztowanie.

Najnowsze dokumenty rządowe uzyskane przez „The Epoch Times” wskazują, iż te praktyki nie ustały.

W jednym z dokumentów władze podały, że ogół społeczeństwa może zgłaszać „dowody”, tj. banery, slogany, ulotki, pendrive’y i płyty CD związane z Falun Gong.

Od czasu rozpoczęcia represji przez chiński reżim wielu zwolenników Falun Gong tworzy i rozpowszechnia materiały, które mają zwiększyć świadomość społeczną na temat prześladowań.

Zarządzenia pochodzą od Komisji ds. Politycznych i Prawnych (ang. Political and Legal Affairs Commission, PLAC), agencji partyjnej nadzorującej aparat bezpieczeństwa kraju, w tym sądy, policję i więzienia; [pochodzą również] od lokalnych komisariatów policji oraz [Biura 610](#), działającej poza prawem agencji założonej w 1999 roku dokładnie w celu prowadzenia [prześladowań Falun Gong](#).

## **Prowincja Shandong**

Według chińskiego portalu informacyjnego Sina.com, 1 czerwca, podczas specjalnego spotkania departamentu policji prowincji Shandong, urzędnicy zdecydowali się na realizację od czerwca do sierpnia programu rozprawienia się z ludźmi wierzącymi.

21 lipca chiński serwis informacyjny iqilu.com poinformował o programie nagród pieniężnych od PLAC z powiatu Zouping i biura policji za branie na cel „heretyckich nauk”, takich

jak Falun Gong. Wezwano wszystkich do przyłączenia się do tego wysiłku.

Według doniesień prasowych osoby zaangażowane w publikowanie, rozpowszechnianie, publiczne wyświetlanie i transmitowanie w telewizji informacji związanych z Falun Gong powinny być zgłaszane policji.

## **Prowincja Hainan**

15 czerwca departament policji prowincji Hainan wydał zawiadomienie, że oferuje wysoką nagrodę pieniężną tym, którzy dostarczają wskazówki dotyczące „przestępstw i działań” związanych z Falun Gong. Działania uznane za nielegalne obejmują wytwarzanie i rozpowszechnianie informacji w postaci ulotek, zdjęć, transparentów, książek i płyt CD.

Władze zaoferowały nagrodę w wysokości nawet 100 000 juanów (około 14 300 USD).

## **Prowincja Guangdong**

Departament policji prowincji Guangdong ogłosił w marcu pilotażowy program nagradzania tych, którzy zgłaszają policji przestępstwa związane z „naukami heretyckimi”. Nagroda wynosi do 100 000 juanów i oferta obowiązuje przez trzy lata.

## **Prowincja Zhejiang**

6 maja policja z miasta Yiwu również ogłosiła program nagród, w którym sześciokrotnie wspomniano o Falun Gong. Za „przestępców” uznaje się tam tych, którzy zakłócają nadawanie programów radiowych i telewizyjnych, instalują odbiorniki telewizji satelitarnej, używają pewnych programów do ominięcia chińskiej zapory sieciowej i przeglądają zakazane strony internetowe.

Według amerykańskiej strony internetowej Minghui.org Liu Chengjun, praktykujący Falun Gong z miasta Changchun, był jednym z praktykujących, którzy 5 marca 2002 roku podłączyli

się do lokalnej sieci telewizyjnej, aby nadać informacje o prześladowaniach Falun Gong. Liu został wkrótce zatrzymany i poddany torturom w więzieniu. Po roku i dziewięciu miesiącach aresztu Liu Chengjun zmarł 26 grudnia 2003 roku.

## **Prowincja Anhui**

23 kwietnia 2019 roku Biuro 610 z miasta Huangshan opublikowało na swoim oficjalnym koncie społecznościowym Weibo zawiadomienie zatytułowane „Wszyscy ludzie powinni uczestniczyć w zgłaszaniu heretyckich nauk. Czekajcie na Was nagrodę w wysokości 10 000 juanów”. Podało również następujący podział tego, jak działa program nagród:

1. Nagroda w wysokości od 100 do 500 juanów dla tych, którzy znajdą transparenty, banery, ulotki, płyty CD i książki zawierające informacje o Falun Gong i zgłoszą je władzom.
2. Nagroda w wysokości od 2000 do 5000 juanów dla tych, którzy zgłoszą miejscowych zwolenników Falun Gong, którzy przygotowali materiały upowszechniające praktykę.
3. Nagroda w wysokości od 5000 do 10 000 juanów dla tych, którzy poinformują o spotkaniach i działalności lokalnych zwolenników Falun Gong.

## **Porwania zwolenników Falun Gong podczas pandemii w całym kraju**

Według statystyk [na stronie] Minghui.org, która służy za biuro informacyjne na temat prześladowań Falun Gong w Chinach, w pierwszej połowie 2020 roku chińska policja aresztowała i szykanowała co najmniej 5313 praktykujących Falun Gong w 238 miastach, w 28 prowincjach, regionach i gminach w kraju. KPCh blokuje informacje na temat prawdziwych liczb, więc mogą one być znacznie wyższe.

Dane wskazują również, że w pierwszej połowie roku co najmniej 623 praktykujących Falun Gong w wieku powyżej 65 lat zmarło

w następstwie prześladowań, zostało skazanych na karę więzienia lub zostało uprowadzonych albo było aresztowanych przez policję lub prześladowanych przez władze.

Źródło:

[theepochtimes.com](http://theepochtimes.com)

---

# Stany Zjednoczone anulowały wizy ponad tysiąca obywateli Chin



Ponad 1000 obywateli ChRL zostało pozbawionych amerykańskich wiz na mocy prezydenckiego rozporządzenia o zawieszeniu wjazdu z Chin studentów i naukowców uznanych za zagrożenie dla bezpieczeństwa państwowego – powiadomiła w środę rzeczniczka Departamentu Stanu USA.

Wyjaśniła, że działania te zostały podjęte na podstawie [decyzji prezydenta Donalda Trumpa z 29 maja](#) w ramach odpowiedzi władz USA na ograniczanie demokracji w [Hongkongu](#) przez władze ChRL.

„Od 8 września Departament Stanu cofnął ponad 1000 wiz obywatelom ChRL, którzy zostali uznani za podlegających rozporządzeniu prezydenta nr 10043, a zatem niekwalifikujących

się do otrzymania wizy” – oznajmiła. Jak dodała, niekwalifikujący się „doktoranci i naukowcy wysokiego ryzyka” reprezentują „małą podgrupę” Chińczyków przyjeżdżających do USA w celu studiowania i prowadzenia badań, a prawowici studenci i naukowcy będą nadal mile widziani.

Chad Wolf, pełniący obowiązki sekretarza Departamentu Bezpieczeństwa Krajowego USA, czyli szefa resortu, napisał wcześniej w oświadczeniu: „Chiny wykorzystały każdy aspekt swojego kraju, w tym gospodarkę, wojsko i siłę dyplomatyczną, okazując odrzucenie zachodniej demokracji liberalnej i stale odnawiając swoje zobowiązanie do zmiany porządku świata na swój autorytarny obraz”. Stwierdził, że Waszyngton, aby zapobiec kradzieży i zawłaszczaniu wyników newralgicznych badań, blokuje wizy „niektórym chińskim studentom i naukowcom”, powiązanych ze strategiczną polityką Chin polegającą na fuzji wojskowo-cywilnej.

Wolf powtórzył zarzuty wobec Chin o niesprawiedliwe praktyki biznesowe i szpiegostwo przemysłowe, w tym próby kradzieży badań nad koronawirusem (wirusem KPCh). Oskarżył ChRL o nadużywanie wiz studenckich w celu wykorzystywania amerykańskiego środowiska akademickiego.

Polityk zaznaczył, że Stany Zjednoczone również „zapobiegają przedostawaniu się na nasze rynki towarów [wyprodukowanych przez niewolniczą siłę roboczą](#), żądając od Chin poszanowania przyrodzonej godności każdego człowieka”, co jest – jak wskazuje Reuters – wyraźnym odniesieniem do nadużyć wobec muzułmanów w chińskim regionie Xinjiang na północnym zachodzie ChRL.

Eksperci zajmujący prawami człowieka [twierdzą](#), że metody represji stosowane wobec Ujgurów i innych mniejszości muzułmańskich w Xinjiang [są wzorowane](#) na doświadczeniach, które chiński reżim wyniósł z prześladowań wymierzonych w Falun Gong.

Falun Gong, inaczej nazywane Falun Dafa, jest praktyką duchową opartą na zasadach Prawdy, Życzliwości i Cierpliwości, na którą składa się również pięć łagodnych, prostych ćwiczeń o medytacyjnym charakterze. Od lipca 1999 roku zwolennicy praktyki stali się obiektem brutalnych represji ze strony Komunistycznej Partii Chin. Najpotworniejszą formą trwających nadal prześladowań jest [grabież organów](#) od żywych ludzi usankcjonowana przez państwo. Jej [ofiarami padają](#) przede wszystkim praktykujący Falun Gong, a także chrześcijanie, Ujgurzy i Tybetańczycy. Według szacunków [Centrum Informacyjnego Falun Dafa](#) w ciągu ponad dwóch dekad prześladowań zatrzymano prawdopodobnie miliony zwolenników praktyki, a setki tysięcy torturowano.

## **Wykorzystywanie studentów i uczelni przez chiński reżim**

W sierpniu Departament Stanu USA wystosował list [zachęcający amerykańskie uczelnie](#), by na nowo przyjrzały się swoim relacjom z Instytutami Konfucjusza, placówkami wspieranymi przez chińskie władze, a także by chroniły badania naukowe przed kradzieżą ze strony chińskiego reżimu.



Studenci Uniwersytetu Waszyngtońskiego w kampusie ostatniego dnia zajęć stacjonarnych, Seattle, 6.03.2020 r. (Karen Ducey / Getty Images)

W [liście](#) do rady dyrektorów amerykańskich uniwersytetów i szkół wyższych Keith Krach, podsekretarz stanu ds. wzrostu gospodarczego, energii i środowiska, napisał, że chiński reżim „stara się wykorzystać otwartość Ameryki poprzez wdrożenie dobrze finansowanej, obejmującej cały rząd kampanii, mającej na celu rekrutację zagranicznych ekspertów w ramach ponad 200 planów rekrutacji talentów, włączając w to przyspieszenie własnych wysiłków w zakresie [fuzji wojskowo-cywilnej](#)”.

„Od 2017 roku Chiny zatrudniły według doniesień 7000 naukowców, którzy koncentrują się na nowatorskich badaniach

i technologii lub mają do nich dostęp. Dla KPCh [Komunistycznej Partii Chin] międzynarodowa współpraca naukowa nie polega na rozwijaniu nauki, lecz na wspieraniu interesów bezpieczeństwa narodowego ChRL” – napisał.

List nadszedł zaledwie kilka dni po tym, jak departament [wskazał](#) amerykańskie Centrum Instytutów Konfucjusza (ang. Confucius Institute U.S. Center, CIUS) jako chińską misję dyplomatyczną – co ogranicza jego działalność w Stanach Zjednoczonych.

W ramach [China Initiative](#), zakrojonej na szeroką skalę kampanii przeciwko KPCh rozpoczętej w listopadzie 2018 roku przez ówczesnego prokuratora generalnego Jeffa Sessionsa, Departament Sprawiedliwości wszczął w zeszłym roku szereg postępowań przeciwko chińskim i amerykańskim badaczom, którzy rzekomo ukrywali swoje związki z Chinami.

Około 80 proc. wszystkich postępowań o szpiegostwo gospodarcze wniesionych przez Departament Sprawiedliwości dotyczy przestępstw, które miały przynieść korzyść KPCh. Według Departamentu Sprawiedliwości Chiny są w jakiś sposób zaangażowane w ok. 60 proc. wszystkich przypadków kradzieży tajemnic handlowych.

Dyrektor FBI Christopher Wray powiedział, że biuro [co 10 godzin otwiera nowe śledztwo kontrwywiadowcze](#) dotyczące Chin. Biuro prowadzi w ramach China Initiative ponad 2000 aktywnych dochodzeń związanych z Chinami.

**Źródło:**

[theepochtimes.com](https://theepochtimes.com)